

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, czwartek 13 stycznia 1955 r. Nr 11 (425)

16 stycznia
TOKIO

KONGRES w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej

WIEDEŃ (PAP). — Jak podaje sekretariat Światowej Rady Pokoju, 16 stycznia rozpoczyna się w Tokio kongres w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej. Kongres omówi m. in. propozycje zwołania 6 sierpnia w Hiroszimie międzynarodowego zlotu pro-

testacyjnego przeciwko broni atomowej i wodorowej.

W związku ze zwołaniem kongresu, sekretariat Światowej Rady Pokoju przekazał do opublikowania w prasie oświadczenie członka komitetu wykonawczego Japońskiej Rady Pokoju, T. Tahemoro.

Oświadczenie to stwierdza m. in., że do 20 grudnia 1954 r. zebrano w Japonii 29 milionów podpisów pod petycjami żądającymi zakazu broni atomowej i wodorowej.

Naród japoński — głosi m. in. oświadczenie — wyraził stanowczy protest przeciwko doświadczeniom z broni atomowej i wodorowej. Długość protestu przyłączyły się do niego polityczne, związki zawodowe, zrzeczenia religijne, organizacje prawników, uczonych, pisarzy, kobiet, młodzieży itd.

Obie izby parlamentu, 66 prezydent, przeszło 250 rad miejskich i gminnych powzięły również uchwały domagające się zakazu broni atomowej.

Mimo że ruch protestacyjny nabrał w Japonii rzeczywistej ogólnonarodowej charakteru, nie tylko nie wprowadzono zakazu broni atomowej, lecz wręcz przeciwnie. Rada paktu północno-atlantycznego postanowiła użyć tych bomb w wypadku wojny. Jesteśmy przekonani, że światowa opinia publiczna wywalczy zakaz broni atomowej i wodorowej.

Mendes-France zakończył rozmowy rzymskie

RZYM (PAP). — 12 bm. wieczorem zakończyły się rokowania między Mendes-Francem a politykami włoskimi na temat różnych zagadnień związanych z udziałem Francji i Włoch w montowanej obecnie „unii zachodnio-europejskiej”.

Po zakończeniu przeprowadzonych rozmów francusko-włoskich ogłoszono komunikat reasumujący w ogólnikowej formie przedyskutowane zagadnienia. Na wstępie komunikat oświadcza, że uczestnicy rozmów „wzajemnie uznali, że budowanie zjednoczonej Europy” — dalej komunikat wyraża życzenie, by posunięcia uczestników rozmów rzymskich w kierunku „wzajemnej kontroli zbrojeń” zapoczątkowały „szersze porozumienia”. W komunikacie jest również mowa o „konieczności ściślejszej współpracy między Francją a Włochami”.

Wizyta u papieża

Powszechną uwagę zwróciła uroczysta wizyta Mendes-France'a w Watykanie. Mendes-France wraz ze swym otoczeniem przyjeżdżał 12 bm. rano na specjalnej audyencji przez papieża.

Miejscowy korespondent Agencji Reutersa stwierdza, że papież (który od dłuższego czasu choruje) udzielił audyencji Mendes-France'owi wbrew zaleceniom swych lekarzy. Korespondent Agencji Reutersa cytując opinie kół katolickich, iż ten gest papieża „będzie miał reperkusje polityczne we Francji”, gdzie jak wiadomo — w ostrej opozycji do Mendes-France'a i jego rządu znajduje się stronnictwo katolickie MRP.

Następnym etapem podróży Mendes-France'a jest republika włoska, dokąd premier francuski przybył ma samolotem w czwartek po południu, by odbyć rozmowy z Adenauerem i jego doradcami.

Japonia powinna unormować stosunki z ZSRR

i Chinami Ludowymi

— oświadczył premier Hatoyama

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Tokio, premier rządu japońskiego Hatoyama oświadczył, że Japonia powinna wyrazić wobec rządu ZSRR i rządu Chińskiej Republiki Ludowej z propozycją unormowania stosunków z Japonią a mianowicie położenia kresu stanowi wojny.

Premier podkreślił, iż uważa, że sprawa ta może być załatwiona jeszcze przed wyborami powszechnymi, które mają się odbyć pod koniec lutego albo na początku marca.

Szczególnie uroczystość uczymy X rocznicę wyzwolenia Łodzi przez zwycięską Armię Radziecką Dziesiątki imprez w dniu 19 stycznia

Jaki to już szmat czasu. A zdaje się, jakby to było wczoraj — 19 stycznia 1945 r., gdy Łódź witała wkraczającą Armię Radziecką. W tym roku mijają właśnie 10 lat od tej chwili — piękną rocznicą. Łódź uczci ją szczególnie uro-

czystości. Całe miasto przybierze odświętny wygląd. Udekorowane zostaną domy i witryny sklepów.

Już od soboty organizowane będą w większych zakładach pracy, szkołach i instytucjach uroczyste akademie, na których odznaczani zostaną najbardziej zasłużeni pracownicy. 15 i 16 bm. odbędzie się zlot harcerzy z Łodzi i województwa. W niedzielę, 16 stycznia, Łódzki Komitet Frontu Narodowego i ZBoWiD organizują uroczystość ku czci pomordowanych na terenie hitlerowskiego obozu w Radogoszczu. M. in. odsłoni się pamiątkowa tablica i złożą wieńce. Uroczystość odbędzie się o godzinie 11.

Kulminacyjnym punktem uroczystości będzie dzień 18 stycznia. W dniu tym delegacje łódzkich zakładów pracy, organizacji społecznych, szkół i instytucji złożą wieńce i kwiaty pod Pomnikiem Wdzięczności i na grobach żołnierzy radzieckich w Parku Poniatowskiego oraz na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po południu z 4 punktów: Placu Niepodległości, Placu Zwycięstwa, Bałuckiego Rynku i Placu Barlickiego wyruszą barwne korowody młodzieży w regionalnych strojach z instrumentami muzycznymi i pochodniami. Młodzież przedefiniuje głównymi ulicami miasta.

Wreszcie w dniu tym odbędzie się uroczysta sesja Rady Narodowej, na porządku której m. in. znajdzie się wniosek o uchwaleń dalszych nagród artystycznych z dziedziny muzyki, plastyki i teatru.

W okresie uroczystego obchodu X rocznicy wyzwolenia Łodzi odbędzie się szereg atrakcyjnych imprez i wiele ciekawych wystaw. I tak w dniach 18 i 19 bm., w kinach łódzkich będą wyświetlane najciekawsze filmy polskie, zaś bezpłatne seanse filmowe zorganizuje się w hali Włókniarza na Widzewie. W Filharmonii, MDK oraz w sali „Sparty” w Helenowie. OZK



Poglądowa lekcja imperializmu

Daleko, na drugiej półkuli, leżą dwa małe państwa amerykańskie — Costa Rica i Nikaragua, ale wypadki, które się tam rozgrywają, bynajmniej nie mogą być nam obojętne. Albowiem mamy tam przed sobą ilustrację „bezpieczeństwa”, jakie „gwarantują” potężne Stany Zjednoczone krajom od siebie słabszym. Mamy przykład — nie pierwszy zresztą — co Stany Zjednoczone rozumieją przez nazwę „wspólna obrona” oraz „zjednoczenie w obronie demokracji”.

Zarówno Nikaragua, jak Costa Rica, podobnie jak wszystkie republiki Ameryki Łacińskiej, należą do paktu panamerykańskiego utworzonego w roku 1947 pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, które oczywiście w tym pakcie odgrywa dominującą rolę polityczną i wojskową. Pakt ten ma rzekomo na celu zapewnienie wzajemnego bezpieczeństwa i niepodległości republikom Ameryki Łacińskiej. Jak to wygląda naprawdę, miłośnicy okazy zobaczcie w roku ub. na przykładzie Gwatemali, której niepo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wywiad z tysiącem mieszkańców Warszawy

„CO UWAŻACIE ZA NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIE WARSZAWY W UBIEGŁYM 10-LECIU? CO WASZYM ZDANIEM WYMAGA NAJSZYBSZEJ POPRAWY W ŻYCIU STOLICY? CZEGO ŻYCZycie WARSZAWIE I JEJ MIESZKAŃCOM NA NASTĘPNE LATA?” — z tymi trzema pytaniami dziennikarze Polskiej Agencji Prasowej zwrócili się przed X rocznicą wyzwolenia stolicy do tysięcy warszawiaków: do 400 robotników, 300 pracowników umysłowych, w tym 100 przedstawicieli inteligencji twórczej, do 130 przedstawicieli uczące się i pracujące młodzieży, do 100 pracowników handlu i rzemiosła, 70 gospodyń domowych. Decydująca większość — to ludzie spotkani przypadkiem na ulicy, w tramwaju, w sklepie, w zakładzie pracy — przedstawiciele ludu Warszawy.

Oto jak przedstawiają się odpowiedzi na poszczególne pytania:



Sensacyjna nowela
JACKA LONDONA

pt.
„MEKSYKANIN”

patrz str. 4

ZA NAJWIĘKSZE OSIĄGNIĘCIE WARSZAWY W UBIEGŁYM DZIESIECIOLECIU niemal wszyscy uczestnicy ankiety uważają odbudowę i rozbudowę stolicy. Jedynie 46 osób wysunęło na pierwszy plan inne osiągnięcia, wiążące się zresztą również z odbudową — przy czym większość z nich wskazywała na rozwój oświaty i kultury. Również wiele spośród tych osób, które za największe osiągnięcie uważają rozmach budownictwa — wymienia na drugim miejscu osiągnięcia na polu oświaty i kultury.

„Z martwego miasta ruin powstało miasto pełne życia — o wspaniałych perspektywach rozwojowych” — oświadczył wybitny artysta dramatyczny MARIAN WYRZYKOWSKI. „Największe osiągnięcie to pierścień nowoczesnych osiedli otaczający Warszawę” (Dalszy ciąg na str. 2)

Interwencja zbrojna w Costa Rice

■ Monocole USA udzielają poparcia agresorom ■ Wojska rządowe odbiły miasto Villa Quesada ■ Oświadczenie prezydenta Figueresa ■ Samoloty Wenezueli koordynują akcję z najeźdźcami

SAN-JOSE donoszą, że w środę rano sytuacja w Costa Rice uległa dalszemu zaostrzeniu. Pod miejscowością Villa Quesada, zdobytą przez wojska, które wtargnęły z Nikaragui, odbyła się bitwa między tymi wojskami a oddziałami rządowymi. Bitwa ta — jak donoszą z San-Jose — zakończyła się zwycięstwem wojsk rządowych.

Delegat Costa Riki w ONZ złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że do jego kraju wtargnęły obce siły zbrojne. Inwazja ta została zorganizowana na obcym terytorium i jest kierowana z zewnątrz.

We wtorek wieczorem zebrali się w Waszyngtonie rada organizacji panamerykańskiej. Rada wysłuchała relacji o ostatnich wydarzeniach w Costa Rice oraz postanowiła wysłać niezwłocznie do Costa Riki i do Nikaragui komisję, która zbada na miejscu charakter i przebieg konfliktu.

W skład komisji weszli przedstawiciele USA, Brazylii, Meksyku, Ekwadoru i Paragwaju. Prasa amerykańska usiłuje sprowadzić konflikt pomiędzy Costa Riką a Nikaragwą wyłącznie do osobistego antagonizmu między prezydentami tych krajów, Figueresem i Somozą.

Jednakże z doniesień prasy wynika, że Stany Zjednoczone udzielają cichego poparcia dyktatorowi Nikaragui — Somozie i nie miałyby nic przeciwko obaleniu prezydenta Figueresa. Świadczy o tym m. in. fakt pośredniego uzbrojania Nikaragui przez USA. Jak pisał „New York Times”, Nikaragua zakupiła ostatnio w Szwecji pewną ilość samolotów wojskowych produkcji amerykańskiej.

Korespondent Agencji France Presse donosi z San-Jose, że celem interwencji w Costa Rice jest obalenie prezydenta Figueresa. Dziennik „Le Monde” podkreśla, że Costa Rika padła ofiarą agresji. „Upadek prezydenta Figueresa — pisze „Le Monde” — byłby wynikiem drugiej po Gwatemali akcji oczyszczającej w Ameryce Środkowej”.

Costa Rica wystąpiła 12 bm. ze skargą stwierdzającą, że wenezuelskie samoloty wojskowe przeleciały przez strefę Kanalu Panamskiego w kierunku Costa Riki „prawdopodobnie koordynując swoją akcję z najeźdźcami”.

Ze stolicy Costa Riki, San-Jose, donoszą, że siedziba rządu została ostrzelana ogniem karabinu maszynowego samolotu Agencji AFP podaje, że był to pociskowiec wenezuelski.

Prezydent Figueres wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że zbrojne oddziały,

20 lat zwycięstwa

TEHERAN. — Irańska prasa rządowa donosi o represjach wobec członków partii ludowej Tudeh na prowincji. Uwzięto członków komitetów regionalnych tej partii w Tabrysie, Abadanie, Abwasie i Meszecie. W Kermanszach wskutek złego traktowania aresztowanych doszło do starć między więźniami a strażą więzienną. Wzięto do niewoli 17 osób.

LONDYN. — Dnia 9 bm. przybyła do Londynu na 5-dniowy pobyt grupa b. oficerów hitlerowskich, a mianowicie: general Heusinger, jego adiutant — ppłk. Schwordtfeger, płk. Gaul oraz kapitanowie Senker, Gerlach i Rohwer.

NOWY JORK. — W pobliżu miejscowości Hebron (stan Kentucky — USA) zderzyły się w powietrzu dwa samoloty. W katastrofie zginęło 17 osób.

LONDYN. — Wybitny działacz samorządowy, członek partii laburzystowskiej, Frederick Lord, wystąpił z szeregiem tezy partii na znak protestu przeciwko popieraniu przez kierownictwo laburzystowskie polityki remilitaryzacji Niemiec za chodnich. F. Lord przeszedł do szeregu partii komunistycznej.

NOWY JORK. — Parlament Panamy przedłużył stan oblężenia, wprowadzony w kraju w związku z zamordowaniem przed kilkunastu dniami prezydenta Remona.

Wywiad z tysiącem mieszkańców Warszawy

(Dokończenie ze str. 1)

we — zamiast dawnego pasa nędzy, który ją otaczał — mówi piewniarka MARIA SZUCH. WIECH pisze: „...odpowiedź musiałaby mieć ok. 15 km długości, bo tyle mniej więcej wynosi droga od Żerania przez Trasę W-Z i Muranów do Miynowa”.

ODPOWIEDZI NA DRUGIE PYTANIE są bardzo różnorodne — tak jak różnorodne są bolączki codziennego życia.

Najwięcej — bo 456 głosów domaga się usprawnienia komunikacji: „Ogólna bolączką jest komunikacja” — pisze znany przewodnik pracy JERZY SAWICKI, tokarz z Zakładów im. Waryńskiego „Na reszcie skrócić z rozkojowaniem ulic” — domaga się studentka UW DANUTA RACZYŃSKA.

157 uczestników ankiety pragnie, aby szybciej zwiększyła się w Warszawie liczba mieszkań, wielu z nich wysuwa przy tym na czoło zadanie szybkiej poprawy jakości budownictwa mieszkaniowego.

Sprawa jakości jest też szeroko dyskutowana przez wielu spośród tych 107 uczestników ankiety, którzy domagają się polepszenia sytuacji w handlu.

Poważną część uczestników ankiety wysuwa na pierwsze miejsce konieczność zwiększenia troski o młodzież. Wśród 99 takich odpowiedzi na nasze drugie pytanie — 66 osób, domaga się jak najszybszej likwidacji chuligaństwa.

CZEGO ŻYCZYLIŚMY WARSZAWIE I JEJ MIESZKANCOM NA NASTĘPNE LATA?

„Pokoju, pokoju i jeszcze raz pokoju” — brzmiały odpowiedzi robotników Warszawskich Zakładów Farmaceutycznych, MARI PAWŁOWSKIEJ. Pragnienie pokoju znajduje wyraz we wszystkich niemal odpowiedziach. Wiele osób

wypowiedziało to dokładnie w takich samych słowach jak przytoczone przed chwilą — inne formułowały swe wypowiedzi szerzej, jeszcze inne zawierały myśl o pokoju w życzeniach dalszej pomyślniejszej rozbudowy stolicy, spokojnego życia i pracy, szczęścia i radości jej mieszkańców. 556 uczestników ankiety uznało sprawę pokoju za tak ważną, iż jest to jedynym ich życzeniem.

236 wypowiedzi zawiera życzenia, pomyślnego kontynuowania rozbudowy stolicy i wzrostu stopy życiowej jej mieszkańców. „To lasne — mówi WIECH — wszystkim pokój, pokój, pokój i każdemu oddzielnie — pokój przez male „p”.

Na zakończenie krótkie życzenia LEOPOLDA STAFFA dla Warszawy i warszawiaków: „Wytrwałości i wiary w siebie”.

Bohaterski czyn „białych murarzy” z Olkusza

W Fabryce Naczyn Emaliowanych w Olkuszu wypadł niedawno z eksploatacji piec do wypalania naczyń. Do remontu uszkodzonego agregatu przystąpił bezwzględnie zespół „białych murarzy” (wykonujących precyzyjne wykurówki wnętrza pieca) postanawiając wszystkie prace wykonać szybkościowo w ciągu 6 dni. Śmiało to zobowiązanie wydawało się nie do wykonania, gdyż temperatura w

piecu była bardzo wysoka. Zespół murarski z mistrzem Czeladzkim na czele, przystąpił jednak do remontu w tej temperaturze, gdyż całkowite wygaszenie pieca spowodowałoby dodatkową 12-dniową przerwę w produkcji.

Dzień i noc trwała wyłożona praca. Do rozgrzanego pieca wielkie dmuchawy wciągały świeże i zimne powietrze. Co chwila zagłębiał się w gorącą czerstwą wielką komorę otuleni szczerze w ażełstwe ubrania i rekawice ochronne, murarze — Henryk Kocyba, Stanisław Gaika i Jan Stach. Zmagania zespołu remontowego z trudnościami i czasem śledziła cała załoga. Wszyscy troszczyli się o swych towarzyszy pracy, dostarczając im wody do picia, mleka i jedzenia.

Po pięciu dniach, tj. o jeden dzień szybciej niż przewidywano, remont został zakończony a prace wykonane zostały bez usterek. O podniesieniu temperatury do odpowiedniej wysokości załoga mogła natychmiast przystąpić do produkcji. Już w pierwszym dniu w nowymremontowanym piecu robotnicy wypalili blisko 20 proc. więcej naczyń emaliowanych niż przewidywało zadanie dobowe. Z podobną wydajnością załoga Olkusza pracuje nadal, nadrobiła szybko niedobór z okresu przerwy w pracy pieca.

Polskie adaptery



Zakłady Mechaniczne im. J. Stalina w Poznaniu produkują w ramach produkcji ubocznej nowoczesne adaptery. Na zdjęciu: mistrz Władysław Gniałkowski i brygadziści montażu Sylwester Kasprzak przeprowadzają ostatnią kontrolę gotowych adapterów.

Milicjant uratował życie 2 dzieci

Przed kilku dniami dzielnicowy I komisariatu Milicji Obywatelskiej w Białymstoku — Miłkołaj Porębski, obchodząc swój teren usłyszał nagle krzyk dzieci w jednym z domów przy Rynku Kościuszkim. Ponieważ drzwi były zamknięte, milicjant dopiero z pomocą lokatorów mógł dostać się do mieszkania. Zastal tam dwoje na wpół zaczadzonych dzieci w wieku 4 i 6 lat. W wyniku natychmiastowej pomocy dzieci zostały uratowane.

Jak się okazało, matka ich wysłała na chwilę do miasta, by poczynić zakupy. W międzyczasie, wskutek połączenia przewodów kominiowych pieca z przewodami wentylacyjnymi na parterze — kłęby dymu zaczęły się przedostawać na górę. Mogło to spowodować zażalenie i zgon samotylnych dzieci oraz wywołać pożar.

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

Fot. — CAF

</

Gdy apele zawodzą trzeba zastosować inne środki Znów ofiary niedbalstwa dozorców

Przedwczorajszej nocy, po raptownej odwilży i deszczu, chwycił lekki przymrozek. Ulice Łodzi pokryły się cienką warstwą lodu; mieliśmy drugą tej zimy ślizgawicę.

Gołoleń sprowadziła w godzinach rannych pierwsze wypadki. Pogotowie Ratunkowe od godz. 7 do 11.30 wzywane było cztery razy do zła mania nóg, zaś do ambulatorium pogotowia, w tym okresie przywieziono 10 przechoźników, którzy ulegli wypadkom.

Gołoleń nie była niespodzianką. Zapowiadała ją w całym kraju radio onegdaj wieczorem, ale przez opiekę i lenistwo dozorców łódzkich kilkanaście osób będzie musiało przez kilka tygodni leżeć w domu z rękami i nogami w gipsie.

Niewiele pomogły mandaty karne, oraz artykuły i apele w prasie. Dozorcy łódzcy poza nielicznymi wyjątkami, (gdy chcieliśmy pokazać dobre pracujące dozorce, mieliśmy trudności z odzyskaniem takiego „okazu”) — są nadal niepoprawni i lekceważą swoje obowiązki.

Niewiele to ich interesuje, że będzie gołoleń, że rano tysiące łódzian spieszą do pracy i na oświeżonych chodnikach nie posypanych piaskiem czy popiołem, przewracają się, łamią ręce i nogi. Dozorcy ze stoickim spokojem czekają po południu, bo może przyjdzie wtedy odwilż i lód się „sam” rozpuści. Zresztą nie tylko w czasie gołoleń nie wypełniają swych funkcji. Gdy spadnie śnieg, nie zamykają chodników, nie oczyszczają jezdni, słowem pracują, jak chcą i kiedy chcą.

Tego stanu rzeczy nie moż

Sztandar przechodni i proporzec za I miejsce

Dla uczczenia X-lecia wyzolenia Łodzi Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane organizuje 15 bm., o godz. 15.30, w lokalu Zw. Zaw. przy ul. Piotrkowskiej 232 uroczystą akademię. Akademia połączona będzie z przejęciem sztandaru przechodniego CZRBie za zajęcie I miejsca w międzypodmiotowym współzawodnictwie pracy oraz proporzca przechodniego CZRBie za zwycięstwo we współzawodnictwie działów finansowo-księgowych.

Reorganizacja łódzkich szpitali AM

Zgodnie z decyzją Ministerstwa Zdrowia, Państwowy Szpital Kliniczny AM w Łodzi przy ul. Narutowicza 96 z dniem 1 stycznia br. uległ reorganizacji. Nastąpiła decentralizacja poszczególnych szpitali, wchodzących dotychczas w skład Państwowego Szpitala Klinicznego przy ul. Narutowicza 96. W związku z tym powstały cztery odrębne jednostki organizacyjne podległe AM w Łodzi: Państw. Szp. Kliniczny nr 1 im. Barlickiego, Łódź, Kopcińskiego 22, Państw. Szp. Klin. nr 2 im. Marii Curie-Skłodowskiej, ul. Sterlinga, ul. dr Sterlinga 1-3, Państw. Szp. Klin. nr 3 im. dr Sterlinga, ul. dr Sterlinga 1-3, Państw. Szp. Klin. nr 4 im. J. J. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

Pod ostrym kątem

Dozorcom kupa mięci

Do wyjazdów chcę mieć dużo, Czy to zima, czy to w lecie, A po każdej mej podróży Wracam stare i świeże.

Ważne dla rzemieślników

Okręgowy Związek Cechów w Łodzi zawiadamia, że w dniu 16 bm., o godz. 8, w sali kina „Bałtyk” odbędzie się ogólne zebranie pracowników rzemiosła, na którym przedstawiciel Wydziału Finansowego zapozna zebranych z zagadnieniami podatku ryczałtowego. OZC prosi o punktualne przybycie.

Premiera w Kabarecie Artystycznym

Dziś w sali Malinowej (Traugutta 1) nastąpi premiera nowego programu Kabaretu Artystycznego pt. „Niedociągająca bilansie zamknięcia”.

Wykonawcy: Wanda Bojarska, Lena Wilczyńska, Leszek Mikulowski, Apolinary Pindras i Michał Skalski.

Start młodych talentów w VI Olimpiadzie Matematycznej

Podobnie jak w latach ubiegłych Polskie Towarzystwo Matematyczne przy współudziale przedstawicieli Wydziału Oświaty, szkolnictwa zawodowego i Związku Młodzieży Polskiej zorganizowało w tym roku VI z kolei Olimpiadę Matematyczną.

Zawody są 3-stopniowe. By zakwalifikować się do półfinałów, zawodnicy stają się rozwiązać dobrze jak największą ilość spośród 12 nadesłanych do szkół zadań. Termin doręczania rozwiązań zadań grudniowych upłynął 10 stycznia br. Po tym terminie komitet okręgowy przystąpił do wytypowania najlepszych zawodników. Zakwalifikowani do zawodów II stopnia uczniowie zostaną powiadomieni imiennie w okresie od 15 do 26 lutego br. Dla uczniów z terenu województwa łódzkiego i kieleckiego zawody odbędą się w Łodzi.

radio

CZWARTEK, 13 STYCZNIA

12.10 Pieśni polskie. 12.25 Pieśni i tańce ludowe. 13.10 Swojskie melodie. 13.30 Aud. szkolna dla kolekcji młodych biologów. 14.10 Audycja szkolna dla klas I i II. 15.00 Muzyka rozrywkowa. 15.15 (L) Koncert orkiestry LRPR. 16.00 (L) „Rewia zespołów rozrywkowych naszej rozgłośni”. 16.55 (L) Reportaż pt. „Rok 1945” — rok otwarcia UL. 17.00 Aud. dla dzieci. 17.30 (L) „Runda z piosenką”. 17.45 „Z miotrofem przez miasto i wieś”. 17.55 (L) Muzyka rozrywkowa. 18.20 Muzyka taneczna. 18.40 Zagadka naukowa. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Krajobrazy i ludzie. 19.45 „Mistrzowie sceny operowej”. 20.15 Aud. z cyklu „Das wohltemperierte Klavier”. 20.30 Teatr Młodego Słuchacza. 21.47 Wiadomości sportowe. 21.50 Wiadomości z ont. „Paganini”. 22.00 Opowieść o Ludwiku Solimskim. 22.40 (L) „Z naszych sal koncertowych”. 23.20 Muzyka taneczna.

SKORFION

O sprawach młodzieży

Dlaczego polityka bywała nudna?

Ostatnio dość często słyszy się — zwłaszcza wśród rodziców — skargi na „przepolitycznienie” życia młodzieży. Przeladowanie polityką programu zajęć kół ZMP miało rzekomo sprawić, że zapanowała w wielu z nich nuda i martwota.

Twierdzenie to jest o tyle zaskakujące, że problemy ideologiczne — polityczne należą do szczególnie pasjonujących. Mało jest spraw, które tak mocno rozpalają rozmówców, jak dyskusja na tematy z polityką związane.

I te problemy mają „nudzić” młodych, to znaczy tych, którzy już choćby z racji swego wieku winni we wszelkich dociekania i sporach na temat „ulepszenia świata” objawiać najwięcej temperamentu?

Okazuje się jednak, że w pewnych wypadkach tak się nie dzieje, rzeczywiście dzieje.

W toku wielkiej narady nad sprawami młodzieży, trwającej obecnie z okazji zbliżającego się Zjazdu ZMP — wielu jej uczestników mówi o tych sytuacjach, gdy fałszywie rozumiane wychowanie polityczne nudziło wychowywanych i nudziło musiło.

Wydaje się, że wszystkie te głosy wskazują na jeden podstawowy fakt: nasza młodzież nie nauczyła się jeszcze dyskutować o spr

wach politycznych i światopoglądowych.

Dyskusowanie nie jest wcale sztuką łatwą. Aby dyskusja była demokratyczna, prowadzona w atmosferze swobody, szczerości — jej uczestnicy muszą spełnić kilka warunków. Muszą zachować umiar, umieć stopniować argumenty i zarzuty. Muszą umieć traktować po przyjacielsku i z szacunkiem stanowiska odmienne od swego, nawet jeśli są one błędne, będące wyrazem zafanania, lecz jeszcze nie wrogości.

Jeśli zaś przypadkiem (a jakże łatwo o taki przypadek, gdy wychowawcy nie zwrócą na to niebezpieczeństwo należytej uwagi) w środowisku młodzieżowym powstanie podział na tych, którzy „wiedzą lepiej”, powołani są więc do mówienia, oraz na tych, których sprawą jest słuchać i zgadzać się... Jeśli przypadkiem troška o poprawność, o to, by nikt nie wychylił się z jakąś „herezją”, przesłoni troskę, aby wszyscy uczestnicy dyskusji istotnie ją rozumieć, by wyjaśnili sobie wszystkie niejasności i wątpliwości — wówczas taka „dyskusja”, choćby poruszyła najbardziej atrakcyjne sprawy — ciekawa być nie może.

Na przekór temu — podawanie też politycznych w formie gotowych, z góry u-

stalonych prawd, do których ani dodać, ani nie ująć nie można, podawanie ich w formie objawienia udostępnionego „maluczkim” z wyżyn autorytetu zetempowskiej instancji, słowem — wyręczenie młodzieży w myślenie, stało się w ubiegłym okresie w pracy kół ZMP dość częstym zjawiskiem.

Nie było to na pewno ani wychowawcze, ani polityczne — choćby dlatego, że każda najprostszą i najsłuszniejszą nawet prawdą wy-maga wielostronnego naświetlenia i w krótką formułę ująć się nie da. Jednostronne, niepełne naświetlenie słusznych prawd jest zresztą głównym źródłem lukiernictwa.

Ileż nieporozumień np. powstało na tle (w zasadzie bezspornego przecież) stwierdzenia, że młodzież ma obecnie przed sobą wszystkie drogi otwarte, że jej życie jest bez porównania radośniejsze i szczęśliwsze niż życie młodzieży przed wojną. Iluż aktywistów zetempowskich usiłowało w oparciu o tę prawdę przekonać młodych ludzi, że nie mają oni lub mieć nie powinni, żadnych trosk i trudności.

A więc, czy istotnie młodzież jest „przepolityczniona”? Wydaje się, że wręcz odwrotnie. Fakt, że młodzież nie umie ciekawie dyskutować o sprawach politycznych, że polityka staje się dla młodzieży rzeczą nudną — świadczy raczej o niedostatecznym politycznym przygotowaniu środowiska młodzieżowego i niedostatecznie przemyślanym działaniu wychowawców.

Młodość, lata pobłażliwości, „cielecy” zwane, to wbrew pozorom wiek bardzo ważny i poważny. I bardzo upolityczniony.

W tym okresie przecież każdy człowiek podejmuje najważniejsze życiowe decyzje. W tych latach kształtuje się podstawowe przekonania, swój osobisty sąd o społeczeństwie, o tym, jak trzeba w ludzkim zbiorowisku poruszać się i żyć. Wybiera w tymże czasie — zawód. Zastanawia się nad perspektywami założenia rodziny. Określa — najogólniej biorąc — swe miejsce w życiu społeczeństwa.

Wszystkie te sprawy, jakże doniosłe, o których myśleć młody człowiek musi — należą do zagadnień albo bezpośrednio politycznych, albo z polityką ściśle związanych. Dobrze rozumiane i dobrze prowadzone wychowanie polityczne na pewno więc nie znuży żadnego młodego człowieka.

Jednak, aby było ono atrakcyjne, musi wyciągać na światło dzienne wszystkie wątpliwości nurtujące młodzież, musi dać młodzieży

swobodę dyskusji, możliwość samodzielnego — pod taktownym i dyskretnym kierunkiem wychowawców — dochodzenia do prawdy.

T. J.

Reflektorem po ŁODZI

DAREMNY JEST TRUD...



...tych pasażerów, którzy o-puszczając wagon kolejowy, zabierają „na pamiątkę” żarówki elektryczne, stanowiące — jak wiadomo — własność społeczną. Ich fałt-ga jest zbyteczna — żarówka nie nadaje się do użytku do-mowego ze względu na inny wol-taż i inny przekrój nakrętki. W wagonach, posiadających oświetlenie gazowe, spotykamy również skłonnych do fałt-ga pasażerów. To ci, którzy „pomaga-ja” obsłudze zapalając z własnej inicjatywy lampy. Nie zna-jąc się na urządzeniach, powo-dują uszkodzenia.

Niechaj nie dziwią się jedni i drudzy pasażerowie jeśli, przy-lapani „na gorącym uczynku”, po-ciągnięci zostaną do odpowie-dzialności. (5)

W NAGRODĘ — SZCZOTECZKI

Szkolne kółka PCK prowadzą konkursy czystości. Rozpoczęły się one we wrześniu i trwać będą do końca roku szkolnego. W pierwszym etapie konkursu Zarząd Miejskiego Oddziału PCK narodził najczystszych uczniów szczoteczki do zębów, ręcznikami oraz książkami. Dobrze przeprowadzają konkursy czystości szkoły podstawowe nr 32, 21, 18, 13, 72 oraz TPD nr 20. W szkołach tych kółka PCK we właściwy sposób organizują kaski czystości oraz popularyzują w gazetkach ściennych nagrodzonych za czystość uczniów.

DOBRY PRZYKŁAD

Nie sztuką narkazką i pisań-podania, ale sztuką wspólnymi siłami zaradzić złu. Taką sztukę pokazali lokatorzy domu przy ul. Abramowskiego 34. Odczuwali brak komórek na węgiel — wybudowali je sami z desek, o które starała się ad-ministracja. Mielili kłopoty z otwartą ubikacją, gdzie nos wy-kreca się od brzydkich zapachów — więc zamknęli ją, a in-na ubikację podzieliли między wszystkich lokatorów. Teraz jest ład i porządek. Wszyscy są za-dowoleni z efektów swojej pracy i z siebie. A takie zadowolenie to bynajmniej nie zarozu-miałstwo. (4018)

Szkolenie lotnicze

Zarząd Łódzkiej Ligi Prziwiciół Zolnierza podał do wiadomości wszystkim kandydatom szkolenia lotniczego LPZ, którzy przeszli badanie lekarskie we Wrocławiu, że rozpoczęło się szkolenie teoretyczne we wszystkich dziedzinach szkolenia lot-niczego.

Kandydaci, którzy dotychczas nie zgłosili się na szkolenie teo-retyczne proszeni są o przyby-cie dziś, 13 bm. o godz. 8 do Zarządu Łódzkiego LPZ, Piotrkowska 97. I pietro, celem uzy-skania informacji, gdzie i kiedy odbywa się szkolenie.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunk. 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejs. MO 353-60
Miejs. Osr. Inform. 159-15

TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Łaźnia”
IM. ST. JARACZA (Ja-racza 27-29) g. 19 „Me-wa”
POWSZECHNY (Obr. Stalina 21) g. 19 „Zatrzymał pocąg”
MUZYCZNY (Piotrkow-ska 243) g. 19.15 „Zem-ska niepotrzeba”
ESTRADA SATYRYCZ-NA (Traugutta 1) g. 19.15 „Mamy gości”
„PINOKIO” (Kopernika 15) g. 17 „Gegorek”
„Gdy się jeź zagalono-wa” (widowisko zam-knięte)
KABARET ARTYSTY-CZNY (Traugutta 1) sala Malinowa — no-wy program pt. „Nie-dociągająca w bilan-sie zamknięcia”.

CO?gdzie?KIEDY?

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Witaj sioniu” g. 16, 18, 20
GDYNIA (J. Tuwima 2) Program filmów dok. i kult.-oświat. „W go-rach Famiru”. „Koly-sanka” g. 18, 19, 20
Program dla najmłod-szych: „Magiczne za-bawki”. „Nieposłusz-ny kotek” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (Zie-lona 2) „Arenia śmia-tych” g. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Królowa balu” g. 18, 20
PIONIER (Franciszkań-ska 31) „Tosca” g. 15, 17, 19
POLONIA (Piotrkowska 67) „Autobus odjeżdża 6.20” g. 15.45, 18, 20, 15
PRZEDWIOŚNIE (Ze-romskiego 76) „Służa-dwóch panów” — g. 17, 20
MAJJA (Kilińskiego 173) „Zagubione melodie” g. 17, 19, 15

REKORD (Rzgowska 2) „Małżeństwo Kreczy-skiego” I seria g. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Żywy trup” I seria g. 18, 20

SOJUSZ (Nowe Żłotno) „Pościg” g. 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) „Nauczyciel tańca” II seria g. 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek) „Wakacje pana Hu-iot” g. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Młodzieńcy i poli-cjanci” g. 17, 20, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszew-skiego 16) „Tajemni-cze odkrycie” g. 16, 18, 20

WŁOKNIARZ (Próchni-ka 16) „Zdobycie gó-ry” g. 16, 18, 20

WISLA (J. Tuwima 1) „List z piórkiem” g. 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) „W matni” g. 16, 18, 20

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Wiek Oświe-cenia”. „Przygoda pod biegunem”. „Brwiłat małego koczownika” g. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Dyżury apłęk

J. Tuwima 19, Wól-czańska 37, Piotrkow-ska 225, Zgierska 145, W. Polska 56, Nowotki 13, Dąbrowskiej 24b AS Al. Kosciuszki 48 pełni stale dyżury noc-ne.

DYŻURY SZPITALI

Położniczo - ginekolo-giczny, od godz. 8 do 20 Szpital im. M. Curie-Skłodowskiej 15. Od go-dziny 20 do 8: Szpital im. dr H. Wolf ul. Ła-giewnicka 34-36.

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Ster-linga 13.

Interna: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kop-cińskiego 22.

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

W Alma-Ata:

- Aż 8 zawodniczek radzieckich poprawiło dotychczasowy rekord świata w biegu na 1000 m
- Polscy łyżwiarze ustanawiają nowe rekordy Polski

Na lodowisku w Alma-Ata zakończyły się wczoraj zawody w jeździe szybkiej na lodzie. W ostatnim dniu zawodów znów uzyskano szereg doskonałych wyników.

W biegu na 1000 m aż 8 zawodniczek radzieckich poprawiło dotychczasowy rekord świata, który należał do Szczegółowej i wynosił 1.36,3. Zwycięzca była Ryłowa o czasie 1.33,4. Zawodniczka polska Majcher zajęła 19 miejsce. Wynik jej 1.46,4 jest nowym rekordem Polski, lepszym od poprzedniego o 5 sekund.

W biegu na 3000 m pierwszą była Postnikowa o czasie 5.18,5. Najlepsza z Polek Majcher — na 20 miejscu z czasem 5.58,2, który jest nowym rekordem Polski.

Mistrznią wieloboju została Ryłowa.

Poza tym odbyły się próby bicia rekordów w biegu na 1000 i 3000 m mężczyzn.

W wyścigu na 1000 m zwyciężył Griszyn o czasie 1.22,8, białe rekord Fina Thunberga, datający się od 1930 r. Na 10 miejscu znalazł się Skrzypniak, ustanawiając nowy rekord Polski wynikiem 1.30,5.

W biegu na 3000 m pierwszym był Griszyn o czasie 4.44,6.

Skrzypniak (Polska) zajął 5 miejsce. Jego wynik 4.57,4 jest nowym rekordem Polski.

Lekkoatleci Włóknarza startują w Pabianicach

Lekkoatleci Włóknarza startować będą w niedzielę 16 bm. w hali w Pabianicach o tytuły mistrzów Rady Okręgowej swego zrzeszenia.

W mistrzostwach udział wezmą wszyscy najlepsi zawodnicy z Łodzi i z województwa łódzkiego tego zrzeszenia. Zgłoszeni do mistrzostw między innymi zostali: Prywer, Piątkowski, Durański i Ciachówna, która ma przyjechać z Warszawy.

Niedzielną start lekkoatletów łódzkiego Włóknarza będzie do doskonałym egzaminem przed mistrzostwami Rady Głównej ZS Włóknarza. Mistrzostwa centralne zorganizowane zostaną 6 lutego w Stalinozdroziu.

SPO odznaka każdego sportowca

Jack London

Meksykanin

Nakładem Państwowego Wydawnictwa „Iskry” ukazał się zbiór nowel Jacka Londona. Ponizżej rozpoczynamy druk jednego z tych ciekawych opowiadań pt. „Meksykanin”.

Nikt nie znał jego przeszłości, a zgola nie o nim nie wiedzieli członkowie Komitetu Junty. Był dla nich prawdziwą zagadką ten wielki patriota, który po swojemu, ale z nie mniejszym niż oni oddaniem pracował dla nadchodzącej rewolucji meksykańskiej. Zrozumieli to późno, gdyż nikt z Komitetu go nie lubił. Kiedy po raz pierwszy zjawiał się w zatłoczonym, pełnym zgłębku lokalu Junty, wszyscy powzięli podejrzenie, że jest szpiegiem, jednym z płatnych agentów tajnej policji Diaza. Zbyt wielu ich towarzyszy siedziało w cywilnych i wojskowych więzieniach rozsiadanych na całym obszarze Stanów Zjednoczonych; inni, zakuci w kajdany i wyda-

*) Junta — (czytaj: chunta, hiszp.) — organizacja polityczna w Meksyku. W roku 1911 rewolucja burżuazyjna kierowana przez Junta obaliła dyktaturę Porfirio Diaza. W tym samym roku London napisał „Meksykanina”.

Przed wszystkim matura

Tegoroczne plany Staszka Królaka

Od kilku dni, jak już zresztą informowaliśmy naszych Czytelników, kadra narodowa kolarzy rozpoczęła w Zakopanem zgrupowanie treningowe, będące pierwszym etapem przygotowań do VIII Wyścigu Pokoju na trasie Praga — Berlin — Warszawa. Dlatego duże było nasze zdziwienie, gdy jadąc pocztową warszawską „dziwiliątką” spotkaliśmy w niej Staszka Królaka.

— Cóż to, nie jesteście na zgrupowaniu w Zakopanem?

— Jeszcze „nie dojechałem” — odpowiada z uśmiechem Królak. — Po prostu nie mogę opuścić szkoły. Chodzę obecnie do 11 klasy ogólnokształcącej szkoły wieczorowej dla dorosłych i mamy teraz okres egzaminów, no i ambicją moją jest zdanie w roku bieżącym matury z dobrym wynikiem. Zaraz po egzaminach, które już się kończą, wyjeżdżam na zgrupowanie, by tam z kolei przygotować się do drugiego celu wyznaczonego sobie na rok bieżący — uzyskania jak największego sukcesu w VIII Wyścigu Pokoju.

— A dalsze plany?

— Wiedzę zapewne o tym, że w grudniu spotkał mnie wielki szczyt i zostałem wybrany do Stołecznej Rady Narodowej, a ponieważ nie chcę być „malowanym” radnym, więc udział w pracach komisji zajmuję mi sporo czasu.

A pracy jest wiele, choćby tylko na odcinku sportu. Szeroką dziedzinę Warszawy pozbawionych jest odpowiednich obiektów sportowych, trzeba więc walczyć o ich powstanie, trzeba dopominać się o większe uznanie wśród starszej generacji radnych St. RN dla kultury fizycznej, tym bardziej, że w ciągu bieżącego roku czeka nas rola organizatorów gigantycznej imprezy, jaką będą Igrzyska Festiwalowe.

Mam jeszcze dalsze, już bardziej „prywatne” plany. Marzę o założeniu w osiedlu pod warszawskim Las, z którego pochodzi, młodzieżowej szkoły kolarskiej. Las jest istną wylegarnią niezłych kolarzy, o czym świadczy fakt, że z tego osiedla wywodzą się również dwaj obecni kadrowicze — Łasak i Jurek. Nie ma u nas chłopaka 10-letniego, któ-

ry by nie jeździł na rowerze. Ci malcy całymi godzinami ścigają się po szosie. Sądzę, że uda mi się zainteresować planami szkółki moje macierzyste zrzeszenie — CWKS, względnie LZS.

— Czy weźmiecie udział w tegorocznym wyścigu „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”?

— Łódź, jest obok Warszawy drugim miastem w Polsce, którego mieszkańcy okazują mi zawsze wiele serdeczności i to zarówno wtedy, gdy pierwszy przybywam do mety, jak i w momentach, kiedy zajmuję dalsze miejsce. Dlatego bardzo chciałbym startować w wyścigu „Expressu”, pomimo, iż termin jego wyznaczonego na 29 maja jest o tyle niewygodny, że gdybym zaliczony był do reprezentacji Polski na Wyścig Pokoju, to czułbym jeszcze zmęczenie po jego trudach. W każdym razie solennie obiecuję, że dołożę wszelkich starań, by stanąć na starcie w Łodzi.

Dziękujemy Staszce Królakowi za tę krótką wypowiedź i w imieniu Czytelników życzymy mu spełnienia wszelkich postawionych sobie zadań, a w pierwszym rzędzie matury z wynikiem bardzo dobrym i pierwszego miejsca w VIII Wyścigu Pokoju.

Nelsony i „krawaty” siedmioletnich zapaśników

Międzymiastowe zawody zapaśnicze drużyn Startu Łódź — Warszawa organizowane dla uczczenia 10-lecia wyzwolenia Łodzi, odbędą się w dn. 16 bm. o godz. 11, w sali przy ul. Ogrodowej 18. Wstęp bezpłatny. W nadprogramowej walce pokazowej wystąpi bracia Bednarkowie (7 i 8 lat) — synowie byłego wice-

Obie drużyny zaliczone zostały do II ligi i wystąpią w najbliższych składach. W drużynie Łodzi wystąpią: Bednarek, Rosiak, Łapiś, Wasilewski, Piotrowski, Wiecha, Matusiak, Lenart. W drużynie Warszawy: Rokita, Sawka, Wiciak, Zaraza.

Wreszcie Vera, zawsze najbardziej impulsywny i szybki w decyzji, pierwszy przerwał milczenie.

— Bardzo dobrze — rzekł chłodno. — Chcesz, powiadasz, pracować dla rewolucji. Zdejm marynarkę. Powieś ją tam. Tak, a teraz — chodź no tutaj. Gdzie jest wiadro i szmata? Podłoga jest brudna. Zaczynasz od tego, że wyszorujesz podłogę tutaj i w innych pokojach. Wymyjesz także spluwaczki. Potem zabierzesz się do okien.

— Czy to będzie dla dobra rewolucji? — spytał chłopiec.

— Tak, dla dobra rewolucji — odparł Vera. Rivera ogarnął ich chłodnym, podejrzliwym spojrzeniem. Potem zdjął marynarkę.

— Dobrze — powiedział.

I nie więcej. Odłóż co dzień przychodził do roboty — zamiatał, szorował, sprzątał. Wygarniał popiół z pieców, przynosił węgiel i podpałkę i rozpalał ogień, zanim najgorliwszy z członków Komitetu zasiadł za swym biurkiem.

— Czy mógłbym tu nocować? — spytał pewnego razu.

Aha! Toś ty taki! Diazowi służysz? Kto nocował w lokalu Junty, miał dostęp do ich tajemnic, do list nazwisk i adresów towarzyszy w Meksyku. Prośbie odmówił i Rivera nigdy więcej już o tym nie wspominał. Nie wiedzieli, gdzie sypia ani gdzie i za co je. Pewnego razu Arrellano ofiarował mu parę dolarów. Rivera potrząsnął głową na znak odmowy. Kiedy zaś Vera próbował go nakłonić, aby wziął pieniądze, powiedział:

— Pracuję dla rewolucji.

SPORT SPORT

Na stadionie Dynamo w Moskwie w obecności 40.000 widzów spotkały się dwie potęgi hokejowe: mistrz świata — ZSRR i bogata w doświadczenia uzyskane w licznych międzynarodowych spotkaniach — reprezentacja CSR.

Mecz odbył się w dość trudnych warunkach. Cały czas padał śnieg, utrudniający w dużej mierze taktyczne zamierzenia obu drużyn, które nie mogły rozwinąć w całej pełni swej wysokiej techniki. Mimo to, gra prowadzona była w bardzo szybkim tempie z prze-

wagą drużyny radzieckiej, która odniosła zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0.

W pierwszej tercji dwukrotnie nie kładł trafiał do bramki CSR dzięki celnym strzałom BABICZA i BOBROWA.

W drugiej tercji hokeiści radzieccy podwyższyli wynik do 3:0.

Ostatnia tercja mimo zaciętych obopólnych ataków nie przyniosła zmiany wyniku.

Koszykarze radzieccy przyjeżdżają do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W najbliższych dniach przyjeżdże do Warszawy reprezentacja Armii Radzieckiej w koszykówce mężczyzn. Goście radzieccy z okazji 10 rocznicy wyzwolenia stolicy rozegrają w Warszawie dwa mecze.

Spotkania odbędą się w hali ZS Gwardia. W pierwszym meczu 16 bm. (początek o godz. 19.30) przeciwnikiem reprezentacji Armii Radzieckiej będzie reprezentacja CWKS, a w drugim spotkaniu — 19 bm. (godz. 19.30) — reprezentacja Warszawy.

Jako przedmecz przewidziane są spotkania czołowych drużyn polskich w koszykówce kobiet.

Poza tym życzymy mu nie mniejszych sukcesów w dalszych startach w licznych wyścigach międzynarodowych, jakże w bież. roku czekają naszą czołówkę, no i zwycięstwa w wyścigu „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”.

(z. o.)

Podwójna porażka mistrza świata Kuzina

W Moskwie odbyły się zawody narciarskie z udziałem czas — 1.02,37, drugi był reprezentant ZSRR — Tientiew (Moskwa).

W biegu kobiet na dystansie 5 km pierwsze miejsce zajęły trzy zawodniczki: Ma-

biennikowa oraz Jegorowa (obie Moskwa) i Kaaleste (Leningrad) w jednakowym czasie 20,06. W biegu na 18 km kobiet triumfowała Kołczina (Moskwa) — 1.46,45. Anikin (Moskwa) — 40,37 przed Ka-

aleste (Leningrad) — 40,40.

W naszym czasie wywołanie rewolucji wymaga wielkich pieniędzy, Junta więc zawsze była w potrzebie. Członkowie Komitetu cierpieli głód i nie szczędzili swych sił. Najdłuższy dzień był dla nich jeszcze za krótki. Czasem jednak zdawało się, że rewolucja upadnie z braku kilku dolarów. Doszło do tego, że Komitet przez dwa miesiące nie płacił komornego i gospodarz groził im eksmisją. Wtedy to właśnie Felipe Rivera, chłopiec do posług, odziany w tanie, nędzne i wytarte ubranie, położył na biurku May Sethby sześćdziesiąt dolarów w złocie. Powtórzyło się to jeszcze kilka razy. Pewnego dnia trzysta listów, wytrząskanych na niestrudzonej maszynie do pisania (apele o pomoc materialną, wezwania do zorganizowanych grup robotników, protesty przeciw nieprawdziwym informacjom prasy i przeciw brutalnemu traktowaniu rewolucjonistów przez sądy Stanów Zjednoczonych), leżało czekając na ofrankowanie i wysyłkę. Zniknął już złoty zegarek Very, staromodny repeter, pamiątka po ojcu. Zniknęła również złota obrączka z palca May Sethby. Sytuacja była beznadziejna. Ramos i Arrellano w rozpaczach targali swoje długie wasy. Listy trzeba było wysłać, a przecież pocztą nie sprzedaje znaczków na kredyt. Wówczas Rivera włożył kapelusz na głowę i wyszedł. Gdy wrócił, położył na biurku May Sethby tysiąc dwucentowych znaczków.

— Czy to nie jest przypadkiem przekłete złoto Diaza? — powiedział Vera do towarzyszy.

(c. d. n.)

Reprezentacja hokejowa ZSRR pokonała reprezentację CSR 3:0 (2:0, 1:0, 0:0)

Dziś drużyny te spotkają się w meczu rewanżowym.

Hokej i boks

Hokeiści Włóknarza łódzkiego w niedzielę 16 bm. o godzinie 14 na lodowisku przy Al. Unii rozegrają mecz o mistrzostwo II ligi z drużyną Budowlanych z Opola.

Bokserzy Włóknarza 16 bm. walczyć będą w hali na Włóknarzu o godz. 18 z Gwardią z Gdańska o mistrzostwo I ligi, a mecz o wejście do II ligi — między Spartą (Łódź) a Budowlanymi (Opole), rozegrany zostanie o godz. 17, w sali przy ul. Północnej 36.

Tenis stołowy

Łódź-Wrocław

W ramach imprez sportowych z okazji obchodu 10-lecia wyzwolenia Łodzi, Sekcja Tenisa Stołowego LKKF organizuje towarzyskie międzymiastowe zawody Wrocław — Łódź. Łódzianie wystąpią w najbliższym składzie: Szofel, Supel, Grzelczyk i Krygier. Wrocław, mimo że nie będzie grał Roslan (prze-

prowadził się do Warszawy), przygotował również najlepszą czwórkę: Arbach (b. mistrz Polski), Pietraszak (człowiek junior Polski), Szostkowski i Maszkiewicz. Zawody zanawadają się bardzo ciekawie. Mecz odbędzie się w sali MDK o godz. 17.30 — wstęp bezpłatny.

W Grotnikach na nartach

Z piękną inicjatywą wystąpił PKKF Łódź powierzając organizację otwarcia sezonu zimowego dla powiatu łódzkiego i łęczyckiego LZS Jedlicze-Grotniki.

Program otwarcia przewiduje patrolowe biegi narciarskie dla dziewcząt i chłopców oraz slalom długości 800 m. Organizatorzy zawodów zapraszają na start również młodzież łódzką, która może wybrać się do Grotnik w niedzielę 16 bm. pociągami.

Zwycięzcy uzyskają nagrody w postaci dyplomów.

Expressem po świecie

W Garmisch konkurs skoków wygrał Fin Kallakorpi—nota 220, sko-

ki 80 i 77,50 m. Faworyt Lauren zgubił nartę i uległ kontuzji.

Mistrz Europy Niemiec Bodinger ustanowił rekord NRD na dystansie 200 m klas. uzyskując 2:40.

W ZSRR Abazow przeprężył 200 m klas. w 2:40,3, a Jegorowa 100 m rekord Rumunii na dystansie 200 m stylem motylkowym w 1:40,4.

W naszym czasie wywołanie rewolucji wymaga wielkich pieniędzy, Junta więc zawsze była w potrzebie. Członkowie Komitetu cierpieli głód i nie szczędzili swych sił. Najdłuższy dzień był dla nich jeszcze za krótki. Czasem jednak zdawało się, że rewolucja upadnie z braku kilku dolarów. Doszło do tego, że Komitet przez dwa miesiące nie płacił komornego i gospodarz groził im eksmisją. Wtedy to właśnie Felipe Rivera, chłopiec do posług, odziany w tanie, nędzne i wytarte ubranie, położył na biurku May Sethby sześćdziesiąt dolarów w złocie. Powtórzyło się to jeszcze kilka razy. Pewnego dnia trzysta listów, wytrząskanych na niestrudzonej maszynie do pisania (apele o pomoc materialną, wezwania do zorganizowanych grup robotników, protesty przeciw nieprawdziwym informacjom prasy i przeciw brutalnemu traktowaniu rewolucjonistów przez sądy Stanów Zjednoczonych), leżało czekając na ofrankowanie i wysyłkę. Zniknął już złoty zegarek Very, staromodny repeter, pamiątka po ojcu. Zniknęła również złota obrączka z palca May Sethby. Sytuacja była beznadziejna. Ramos i Arrellano w rozpaczach targali swoje długie wasy. Listy trzeba było wysłać, a przecież pocztą nie sprzedaje znaczków na kredyt. Wówczas Rivera włożył kapelusz na głowę i wyszedł. Gdy wrócił, położył na biurku May Sethby tysiąc dwucentowych znaczków.

— Czy to nie jest przypadkiem przekłete złoto Diaza? — powiedział Vera do towarzyszy.

(c. d. n.)

W naszym czasie wywołanie rewolucji wymaga wielkich pieniędzy, Junta więc zawsze była w potrzebie. Członkowie Komitetu cierpieli głód i nie szczędzili swych sił. Najdłuższy dzień był dla nich jeszcze za krótki. Czasem jednak zdawało się, że rewolucja upadnie z braku kilku dolarów. Doszło do tego, że Komitet przez dwa miesiące nie płacił komornego i gospodarz groził im eksmisją. Wtedy to właśnie Felipe Rivera, chłopiec do posług, odziany w tanie, nędzne i wytarte ubranie, położył na biurku May Sethby sześćdziesiąt dolarów w złocie. Powtórzyło się to jeszcze kilka razy. Pewnego dnia trzysta listów, wytrząskanych na niestrudzonej maszynie do pisania (apele o pomoc materialną, wezwania do zorganizowanych grup robotników, protesty przeciw nieprawdziwym informacjom prasy i przeciw brutalnemu traktowaniu rewolucjonistów przez sądy Stanów Zjednoczonych), leżało czekając na ofrankowanie i wysyłkę. Zniknął już złoty zegarek Very, staromodny repeter, pamiątka po ojcu. Zniknęła również złota obrączka z palca May Sethby. Sytuacja była beznadziejna. Ramos i Arrellano w rozpaczach targali swoje długie wasy. Listy trzeba było wysłać, a przecież pocztą nie sprzedaje znaczków na kredyt. Wówczas Rivera włożył kapelusz na głowę i wyszedł. Gdy wrócił, położył na biurku May Sethby tysiąc dwucentowych znaczków.

— Czy to nie jest przypadkiem przekłete złoto Diaza? — powiedział Vera do towarzyszy.

(c. d. n.)

W naszym czasie wywołanie rewolucji wymaga wielkich pieniędzy, Junta więc zawsze była w potrzebie. Członkowie Komitetu cierpieli głód i nie szczędzili swych sił. Najdłuższy dzień był dla nich jeszcze za krótki. Czasem jednak zdawało się, że rewolucja upadnie z braku kilku dolarów. Doszło do tego, że Komitet przez dwa miesiące nie płacił komornego i gospodarz groził im eksmisją. Wtedy to właśnie Felipe Rivera, chłopiec do posług, odziany w tanie, nędzne i wytarte ubranie, położył na biurku May Sethby sześćdziesiąt dolarów w złocie. Powtórzyło się to jeszcze kilka razy. Pewnego dnia trzysta listów, wytrząskanych na niestrudzonej maszynie do pisania (apele o pomoc materialną, wezwania do zorganizowanych grup robotników, protesty przeciw nieprawdziwym informacjom prasy i przeciw brutalnemu traktowaniu rewolucjonistów przez sądy Stanów Zjednoczonych), leżało czekając na ofrankowanie i wysyłkę. Zniknął już złoty zegarek Very, staromodny repeter, pamiątka po ojcu. Zniknęła również złota obrączka z palca May Sethby. Sytuacja była beznadziejna. Ramos i Arrellano w rozpaczach targali swoje długie wasy. Listy trzeba było wysłać, a przecież pocztą nie sprzedaje znaczków na kredyt. Wówczas Rivera włożył kapelusz na głowę i wyszedł. Gdy wrócił, położył na biurku May Sethby tysiąc dwucentowych znaczków.

— Czy to nie jest przypadkiem przekłete złoto Diaza? — powiedział Vera do towarzyszy.

(c. d. n.)

W naszym czasie wywołanie rewolucji wymaga wielkich pieniędzy, Junta więc zawsze była w potrzebie. Członkowie Komitetu cierpieli głód i nie szczędzili swych sił. Najdłuższy dzień był dla nich jeszcze za krótki. Czasem jednak zdawało się, że rewolucja upadnie z braku kilku dolarów. Doszło do tego, że Komitet przez dwa miesiące nie płacił komornego i gospodarz groził im eksmisją. Wtedy to właśnie Felipe Rivera, chłopiec do posług, odziany w tanie, nędzne i wytarte ubranie, położył na biurku May Sethby sześćdziesiąt dolarów w złocie. Powtórzyło się to jeszcze kilka razy. Pewnego dnia trzysta listów, wytrząskanych na niestrudzonej maszynie do pisania (apele o pomoc materialną, wezwania do zorganizowanych grup robotników, protesty przeciw nieprawdziwym informacjom prasy i przeciw brutalnemu traktowaniu rewolucjonistów przez sądy Stanów Zjednoczonych), leżało czekając na ofrankowanie i wysyłkę. Zniknął już złoty zegarek Very, staromodny repeter, pamiątka po ojcu. Zniknęła również złota obrączka z palca May Sethby. Sytuacja była beznadziejna. Ramos i Arrellano w rozpaczach targali swoje długie wasy. Listy trzeba było wysłać, a przecież pocztą nie sprzedaje znaczków na kredyt. Wówczas Rivera włożył kapelusz na głowę i wyszedł. Gdy wrócił, położył na biurku May Sethby tysiąc dwucentowych znaczków.

— Czy to nie jest przypadkiem przekłete złoto Diaza? — powiedział Vera do towarzyszy.

(c. d. n.)

W naszym czasie wywołanie rewolucji wymaga wielkich pieniędzy, Junta więc zawsze była w potrzebie. Członkowie Komitetu cierpieli głód i nie szczędzili swych sił. Najdłuższy dzień był dla nich jeszcze za krótki. Czasem jednak zdawało się, że rewolucja upadnie z braku kilku dolarów. Doszło do tego, że Komitet przez dwa miesiące nie płacił komornego i gospodarz groził im eksmisją. Wtedy to właśnie Felipe Rivera, chłopiec do posług, odziany w tanie, nędzne i wytarte ubranie, położył na biurku May Sethby sześćdziesiąt dolarów w złocie. Powtórzyło się to jeszcze kilka razy. Pewnego dnia trzysta listów, wytrząskanych na niestrudzonej maszynie do pisania (apele o pomoc materialną, wezwania do zorganizowanych grup robotników, protesty przeciw nieprawdziwym informacjom prasy i przeciw brutalnemu traktowaniu rewolucjonistów przez sądy Stanów Zjednoczonych), leżało czekając na ofrankowanie i wysyłkę. Zniknął już złoty zegarek Very, staromodny repeter, pamiątka po ojcu. Zniknęła również złota obrączka z palca May Sethby. Sytuacja była beznadziejna. Ramos i Arrellano w rozpaczach targali swoje długie wasy. Listy trzeba było wysłać, a przecież pocztą nie sprzedaje znaczków na kredyt. Wówczas Rivera włożył kapelusz na głowę i wyszedł. Gdy wrócił, położył na biurku May Sethby tysiąc dwucentowych znaczków.

— Czy to nie jest przypadkiem przekłete złoto Diaza? — powiedział Vera do towarzyszy.

(c. d. n.)

W naszym czasie wywołanie rewolucji wymaga wielkich pieniędzy, Junta więc zawsze była w potrzebie. Członkowie Komitetu cierpieli głód i nie szczędzili swych sił. Najdłuższy dzień był dla nich jeszcze za krótki. Czasem jednak zdawało się, że rewolucja upadnie z braku kilku dolarów. Doszło do tego, że Komitet przez dwa miesiące nie płacił komornego i gospodarz groził im eksmisją. Wtedy to właśnie Felipe Rivera, chłopiec do posług, odziany w tanie, nędzne i wytarte ubranie, położył na biurku May Sethby sześćdziesiąt dolarów w złocie. Powtórzyło się to jeszcze kilka razy. Pewnego dnia trzysta listów, wytrząskanych na niestrudzonej maszynie do pisania (apele o pomoc materialną, wezwania do zorganizowanych grup robotników, protesty przeciw nieprawdziwym informacjom prasy i przeciw brutalnemu traktowaniu rewolucjonistów przez sądy Stanów Zjednoczonych), leżało czekając na ofrankowanie i wysyłkę. Zniknął już złoty zegarek Very, staromodny repeter, pamiątka po ojcu. Zniknęła również złota obrączka z palca May Sethby. Sytuacja była beznadziejna. Ramos i Arrellano w rozpaczach targali swoje długie wasy. Listy trzeba było wysłać, a przecież pocztą nie sprzedaje znaczków na kredyt. Wówczas Rivera włożył kapelusz na głowę i wyszedł. Gdy wrócił, położył na biurku May Sethby tysiąc dwucentowych znaczków.

— Czy to nie jest przypadkiem przekłete złoto Diaza? — powiedział Vera do towarzyszy.

(c. d. n.)

W naszym czasie wywołanie rewolucji wymaga wielkich pieniędzy, Junta więc zawsze była w potrzebie. Członkowie Komitetu cierpieli głód i nie szczędzili swych sił. Najdłuższy dzień był dla nich jeszcze za krótki. Czasem jednak zdawało się, że rewolucja upadnie z braku kilku dolarów. Doszło do tego, że Komitet przez dwa miesiące nie płacił komornego i gospodarz groził im eksmisją. Wtedy to właśnie Felipe Rivera, chłopiec do posług, odziany w tanie, nędzne i wytarte ubranie, położył na biurku May Sethby sześćdziesiąt dolarów w złocie. Powtórzyło się to jeszcze kilka razy. Pewnego dnia trzysta listów, wytrząskanych na niestrudzonej maszynie do pisania (apele o pomoc materialną, wezwania do zorganizowanych grup robotników, protesty przeciw nieprawdziwym informacjom prasy i przeciw brutalnemu traktowaniu rewolucjonistów przez sądy Stanów Zjednoczonych), leżało czekając na ofrankowanie i wysyłkę. Zniknął już złoty zegarek Very, staromodny repeter, pamiątka po ojcu. Zniknęła również złota obrączka z palca May Sethby. Sytuacja była beznadziejna. Ramos i Arrellano w rozpaczach targali swoje długie wasy. Listy trzeba było wysłać, a przecież pocztą nie sprzedaje znaczków na kredyt. Wówczas Rivera włożył kapelusz na głowę i wyszedł. Gdy wrócił, położył na biurku May Sethby tysiąc dwucentowych znaczków.

— Czy to nie jest przypadkiem przekłete złoto Diaza? — powiedział Vera do towarzyszy.

(c. d. n.)

W naszym czasie wywołanie rewolucji wymaga wielkich pieniędzy, Junta więc zawsze była w potrzebie. Członkowie Komitetu cierpieli głód i nie szczędzili swych sił. Najdłuższy dzień był dla nich jeszcze za krótki. Czasem jednak zdawało się, że rewolucja upadnie z braku kilku dolarów. Doszło do tego, że Komitet przez dwa miesiące nie płacił komornego i gospodarz groził im eksmisją. Wtedy to właśnie Felipe Rivera, chłopiec do posług, odziany w tanie, nędzne i wytarte ubranie, położył na biurku May Sethby sześćdziesiąt dolarów w złocie. Powtórzyło się to jeszcze kilka razy. Pewnego dnia trzysta listów, wytrząskanych na niestrudzonej maszynie do pisania (apele o pomoc materialną, wezwania do zorganizowanych grup robotników, protesty przeciw nieprawdziwym informacjom prasy i przeciw brutalnemu traktowaniu rewolucjonistów przez sądy Stanów Zjednoczonych), leżało czekając na ofrankowanie i wysyłkę. Zniknął już złoty zegarek Very, staromodny repeter, pamiątka po ojcu. Zniknęła również złota obrączka z palca May Sethby. Sytuacja była beznadziejna. Ramos i Arrellano w rozpaczach targali swoje długie wasy. Listy trzeba było wysłać, a przecież pocztą nie sprzedaje znaczków na kredyt. Wówczas Rivera włożył kapelusz na głowę i wyszedł. Gdy wrócił, położył na biurku May Sethby tysiąc dwucentowych znaczków.

— Czy to nie jest przypadkiem przekłete złoto Diaza? — powiedział Vera do towarzyszy.

(c. d. n.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM Redakcja i Administracja, Łódź ul. Piotrkowska 96 Centrala tel. 293-00 Red. nacz. — 125-64, 293-00, wewn. 39 Zastępcy red. nacz. — 112-60 i 244-79 Sekr. odpow. — 204-75, 293-00, wewn. 41 Dział Ekonomiczny — 228-32, 143-80, Dział Reportażu — 141-10, Dział Miejski — 129-13, 137-47, 223-05, Dział Kulturalny — 109-62, Dział Publicystyczny — 216-22, Red. Panoramy — 293-00, wewn. 38 Dział Sportowy 208-95, 293-00, wewn. 34 Dział Listów i Interwencji — 103-04, Dział Korespondentów — 114-32, 293-00, wewn. 40, Redakcja nocna — 279-76, Kier. Administr. 293-00, wewn. 37 Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynne 9—18, w sobotę 8—14.